VII kadencja

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

**PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 83)**
- **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 92)**
- **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 106)**

z dnia 10 lipca 2013 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 83)

# Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 92)

# Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 106)

10 lipca 2013 r.

Komisje: Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Polityki Społecznej i Rodziny, obradujące pod przewodnictwem posłów: **Sławomira Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, oraz **Artura Bramory (ID)**, przewodniczącego Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, rozpatrzyły:

**– informację na temat obecnego stanu i kierunków rozwoju sportu osób z niepełnosprawnościami, w tym sportu dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Duda** sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, prezes Rady Nadzorczej Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych wraz ze współpracownikami, **Tadeusz Sławecki** sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Daria Lipińska-Nałęcz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, **Tomasz Półgrabski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Wanda Szelachowska-Kluza** główny specjalista w Departamencie Matki i Dziecka Ministerstwa Zdrowia, **Maria Sieklucka** główny specjalista w Najwyższej Izbie Kontroli, **Wojciech Skiba** prezes Zarządu Polskiego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, **Bogusław Gałązka** dyrektor generalny Olimpiad Specjalnych Polska, **Andrzej Kosmol** członek Komitetu Rehabilitacji i Kultury Fizycznej i Integracji Społecznej Polskiej Akademii Nauk, dziekan Wydziału Rehabilitacji Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, **Jerzy Smorawiński** rektor Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, członek Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, **Krzysztof Peda** prezes stowarzyszenia „Twoje nowe możliwości” wraz ze współpracownikami, **Łukasz Szeliga** prezes Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start”, **Rafał Skrzypczyk** wiceprezes Fundacji Aktywnej Rehabilitacji, **Janina Owczarek** wiceprezes prezydium Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego, prezes Krajowego Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Państwowej Akademii Nauk, **Szymon Woźniak** starszy specjalista w Głównym Urzędzie Statystycznym oraz **Joanna Rokicka** referent prawny w Biurze Rzecznika Praw Dziecka.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Czechowska**, **Dariusz Lipski**, **Krzysztof Majer**, **Ewa Muszyńska** i **Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Szanowni państwo, proszę o zajęcie miejsc i wyciszenie rozmów na sali, abyśmy mogli rozpocząć posiedzenie. Witam państwa i otwieram posiedzenie Komisji obradujących wspólnie: Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Polityki Społecznej i Rodziny. W projekcie porządku dzisiejszego posiedzenia przewidziane jest rozpatrzenie informacji na temat obecnego stanu i kierunków rozwoju sportu osób z niepełnosprawnościami, w tym sportu dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami.

Czy są uwagi do takiej propozycji porządku posiedzenia? Uwag nie słyszę i uznaję go za przyjęty.

Zanim przystąpimy do realizacji porządku, proszę o chwilę ciszy i skupienia. Oddaję głos panu przewodniczącemu Ireneuszowi Rasiowi.

**Poseł Ireneusz Raś (PO):**

Szanowni państwo, wczoraj dobiegła do nas smutna informacja. Wieloletni przyjaciel Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, twórca programu Himalaizm Zimowy, Artur Hajzer, częsty gość naszych spotkań w parlamencie, zginął w Himalajach, podczas wyprawy w swe ukochane góry. Nie będziemy mieli możliwości już się z nim spotkać. Chciałbym, abyśmy na wstępie uczcili jego pamięć i osiągnięcia sportowe minutą ciszy. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Szanowni państwo, przystępujemy do realizacji porządku posiedzenia poświęconego sytuacji w sporcie osób z niepełnosprawnościami. Na posiedzeniu Komisji witam wiceministra sportu i turystyki Tomasza Półgrabskiego, wiceministra edukacji narodowej Tadeusza Sławeckiego – dzień dobry, panie ministrze. Pan minister był zaabsorbowany rozmową. Witamy panią Darię Nałęcz – wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego, a także pełnomocnika rządu, sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, pana ministra Jarosława Dudę. Oczywiście, witam również wszystkich parlamentarzystów oraz zaproszonych gości. Szanowni państwo, otrzymaliśmy informacje z Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz z Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a także z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Bardzo proszę państwa ministrów o krótkie przedstawienie istoty informacji przekazanych Komisji. Może zachowamy tę kolejność – głos ma pan minister Tomasz Półgrabski.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Tomasz Półgrabski:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo dziękujemy za zaproszenie na posiedzenie Komisji obradujących wspólnie.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Proszę przybliżyć do siebie mikrofon, bo ta sala ma słabą akustykę. Proszę mówić wyraźnie.

**Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:**

Informacja, którą pragnę przedstawić w dniu dzisiejszym, dotyczy stanu i kierunków rozwoju sportu osób niepełnosprawnych. Ministerstwo Sportu i Turystyki bardzo cieszy się z tego spotkania i z możliwości zaprezentowania naszych działań. Prace w naszym resorcie są intensywne i owocne, zakrojone na szeroką skalę. Mamy się czym pochwalić, więc tym bardziej jest mi miło. Złośliwość rzeczy martwych polega na tym, że przygotowaliśmy prezentację, ale technikom trudno podłączyć komputery. Przygotowałem résumé w oparciu o bogaty przedstawiony przez nas materiał – to 25 stron. Rozpocznę moje sprawozdanie i może w jego trakcie uda się uruchomić wizualną prezentację, bo chciałbym przedstawić kilka tabel i wykresów.

Proszę państwa, już Ludwig Guttmann powiedział, że dla niepełnosprawnych sport powinien być skutecznym środkiem rozwoju osobowego, przywracania kontaktu ze światem zewnętrznym, ułatwiania w ten sposób ich reintegracji ze światem pełnosprawnych obywateli. Sprawa sportu osób niepełnosprawnych ma również swoje odzwierciedlenie w Białej Księdze na temat Sportu. Komisja sportu dużo wie na temat tego dokumentu. Powstał on jako pierwszy, jeszcze przed podpisaniem Traktatu Lizbońskiego. Dotyczy społecznego wymiaru sportu, jest próbą sformułowania polityki Unii Europejskiej w odniesieniu do sportu. Podkreśla się w nim między innymi społeczną wartość sportu osób niepełnosprawnych.

Ministerstwo Sportu i Turystyki, przygotowując projekt ustawy o sporcie, która została uchwalona w 2010 roku, posiłkowało się definicją sportu z Białej Księgi. Oddaje ona jego społeczny wymiar. Sportem są wszelkie formy aktywności fizycznej, które poprzez uczestnictwo doraźne lub zorganizowane wpływają na wypracowanie lub poprawienie kondycji fizycznej i psychicznej, rozwój stosunków społecznych lub osiągnięcie

wyników sportowych na wszelkich poziomach. Sport wraz z wychowaniem fizycznym oraz rehabilitacją ruchową składają się na kulturę fizyczną.

W ramach naszych działań Ministerstwo Sportu i Turystyki współfinansuje i realizuje kilka projektów i programów. Dzielą się one na dwa podstawowe kierunki – sport powszechny osób niepełnosprawnych oraz to, do czego zostaliśmy powołani, czyli sport wyczynowy osób niepełnosprawnych. W ramach sportu powszechnego osób niepełnosprawnych realizujemy zadania oparte na rozporządzeniu ministra sportu i turystyki z dnia 23 sierpnia 2010 roku w sprawie dofinansowań zadań ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej.

Prezentacja już została wyświetlona. Kolejny slajd przedstawia zadania, jakie realizujemy w ramach funduszu. Są to między innymi: organizacja zajęć sekcji sportowych osób niepełnosprawnych, organizacja imprez sportowych dla osób niepełnosprawnych, prowadzenie zajęć sportowych dla osób niepełnosprawnych, organizacja obozów – funkcjonuje tam program animator – promocja sportu osób niepełnosprawnych oraz zakup sprzętu. Głównym celem wszystkich działań podejmowanych przez ministra sportu i turystyki w obszarze sportu osób niepełnosprawnych jest przede wszystkim stworzenie warunków, które umożliwiają uczestnictwo osób niepełnosprawnych w różnych formach aktywności sportowej. Postrzegamy to jako możliwość wyrównywania szans i pełnego udziału tych osób w życiu społecznym. Przy ministrze sportu i turystyki funkcjonuje ponadto Rada Sportu Osób Niepełnosprawnych, której przewodniczącym jest wieloletni, doświadczony poseł – pan Tadeusz Tomaszewski. Ma on wieloletni staż w komisji sportu. W ramach pracy tej rady omawiamy problemy środowiska, staramy się szukać rozwiązań.

Jakie są cele realizacji tych zadań? Przede wszystkim staramy się rozbudzić zainteresowanie sportem w zależności od możliwości i potrzeb uczestnika, zwiększyć aktywność fizyczną, tworzyć alternatywne formy spędzania wolnego czasu, promować zdrowy styl życia, kształcić zdrową rywalizację, szczególnie wśród osób niepełnosprawnych. Uczymy jak współzawodniczyć ze sobą, zwiększamy świadomość, że poprzez sport można szybciej wrócić do społeczeństwa. Realizujemy taki cel, jak zwiększanie świadomości opinii publicznej, podnoszenie poziomu wiedzy.

Na kolejnym slajdzie widnieją środki finansowe, które wydajemy na realizację tych projektów. Tych środków zawsze jest za mało, mamy tego świadomość. Ministerstwo Sportu i Turystyki nie ma ogromnego budżetu. Staramy się corocznie, w ramach możliwości, zarówno ze środków funduszu, jak i budżetu państwa, realizować zadania na podobnym poziomie. Tak jak państwo mogą zobaczyć, w roku 2012 wydaliśmy około 13,5 mln zł na te zadania, a w roku 2013 kwota jest podobna. Jak sytuacja prezentowała się porównując do siebie lata począwszy od roku 2009? To pokazane jest na kolejnym slajdzie. Tak jak zwróciłem uwagę, tych środków jest trochę mniej. Zdajemy sobie sprawę z sytuacji finansowej, z kryzysu, więc pewne działania zostały ograniczone. Mam nadzieję, że tych środków jednak w kolejnych latach przybędzie.

Następny slajd pokazuje liczbę uczestników zadań dofinansowanych przez Ministerstwo Sportu i Turystyki w roku 2012. Łącznie ta liczba wyniosła 141.752 uczestników. To dość poważna liczba. Jeśli chodzi o sport wyczynowy, to istnieją pewne struktury. Przykładowo istnieje Polski Komitet Paraolimpijski, który powstał w 1989 roku. Należy on do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. To pewne organizacje, prawa, stabilne formy funkcjonowania, które mają za zadanie organizację sportu na najwyższym poziomie olimpijskim.

Program dofinansowania zadań związany z przygotowaniem kadry narodowej do udziału w mistrzostwach świata, Europy, Igrzyskach Głuchych, Igrzyskach Paraolimpijskich oparty jest przede wszystkim na budżecie państwa. Podobnie jak w przypadku poprzednich zadań z zakresu upowszechniania sportu oparty jest również na Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. W ramach tego polskie związki sportowe oraz przede wszystkim Polski Komitet Paraolimpijski, „Start”, dostarczały do ministerstwa programy, które finansowaliśmy, wspólnie je realizując lub nadzorując. Nie będę mówił o wszystkim, gdyż na sali obecni są zarówno przedstawiciele „Start”, jak i Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego. Jest obecnych wielu specjalistów, którzy się tym zajmują – dajmy im szansę uzupełnienia mojej wypowiedzi.

Na kolejnym slajdzie pokazane są nakłady finansowe na sport wyczynowy osób niepełnosprawnych w latach 2011-2013. Widzimy, że te kwoty są na zbliżonym poziomie. Warto dodać, że w 2013 roku w Polsce na poziomie wyczynowym organizowane jest współzawodnictwo w 23 sportach paraolimpijskich – 19 letnich oraz 4 zimowych. Nie będę wymieniał wszystkich, ale dla przykładu powiem o kilku. To są takie sporty jak boccia, goalball, kolarstwo, koszykówka na wózkach, lekka atletyka, łucznictwo, paraujeżdżanie, podnoszenie ciężarów, pływanie, piłka siatkowa na siedząco, piłka nożna pięcioosobowa i wiele innych dyscyplin znanych z aren olimpijskich i paraolimpijskich.

Szkolenie zawodników prowadzone jest w ramach pracy 13 organizacji w 5 związkach sportowych. Objętych szkoleniem jest 536 zawodników – tylu liczy narodowa kadra paraolimpijska w 2013 roku. Aby podać państwu kolejne przykładowe dane i powiedzieć jak to się rozwija, to warto powiedzieć, że ta kadra paraolimpijska liczy o 53 osoby więcej niż w roku 2012.

Jakie są efekty startów na Igrzyskach Paraolimpijskich? Chyba wszyscy je znamy. Dla przypomnienia, start był sukcesem, udało się zdobyć 36 medali, w tym 14 złotych, 13 srebrnych i 9 brązowych. W Vancouver w sportach zimowych było troszkę gorzej, zdobyliśmy bowiem jeden medal brązowy. Te same problemy dotyczą sportu olimpijskiego – nie jesteśmy krajem alpejskim, mamy gorszą infrastrukturę i słabsze tradycje, jeśli chodzi o sporty zimowe. Należy wziąć pod uwagę, że sport osób niepełnosprawnych jest coraz bardziej profesjonalny, przygotowania olimpijskie wyglądają już prawie tak samo jak przygotowania sportowców pełnosprawnych. To pewien proces, wzbogacony wsparciem naukowym, metodycznym i medycznym. W Polsce staramy się rozwijać w tym samym kierunku.

Obecnie realizujemy finalny etap przygotowań do Igrzysk Olimpijskich w Soczi w 2014 roku. Pan prezes „Startu" relacjonował nam w dniu wczorajszym, ile osób uzyskało kwalifikacje, jakie są problemy, jak sportowcy paraolimpijscy przygotowują się do Igrzysk Paraolimpijskich w Soczi. Miejmy nadzieję, że ich start będzie udany i lepszy niż poprzedni.

Na kolejnym slajdzie przedstawiona jest kadra narodowa osób niepełnosprawnych. Dostrzegalna jest tendencja wzrostowa. Jest pokazany dorobek medalowy w poszczególnych Igrzyskach Olimpijskich – począwszy od Sydney, skończywszy na Londynie. Można dostrzec, że trudno obronić zdobycze medalowe z Sydney, ale coraz więcej krajów z całego świata dzieli się „tortem" medalowym i coraz trudniej jest o nie walczyć.

Na następnym slajdzie przedstawione są świadczenia finansowe sportowców niepełnosprawnych w latach 2008-2012. Chciałbym podkreślić, że Ministerstwo Sportu i Turystyki tak samo traktuje sportowców pełnosprawnych i niepełnosprawnych. Fundujemy im na podstawie rozporządzeń stypendia dla trenerów i zawodników, nagrody dla trenerów i zawodników oraz świadczenia olimpijskie. Osoby, które zdobędą medal podczas Igrzysk Olimpijskich otrzymują później, po zakończeniu kariery sportowej, odpowiednie świadczenia. Jakie są nakłady na sport osób niepełnosprawnych w latach 2009-2013? To pokazuje kolejny slajd. W roku 2013 w planie przewidziano ponad 25 mln zł z funduszu. Przypominam, że zezwala on nam na finansowanie sportu osób niepełnosprawnych. Przewidziano również 5 mln zł z budżetu, czyli łącznie jest to 30 mln zł. To spora kwota.

Ogółem, jeśli chodzi o sport wyczynowy i powszechny, co roku wydajemy około 30 mln zł. Myślę, że to dość duża kwota. W swojej krótkiej prezentacji nic nie powiedziałem o Olimpiadach Specjalnych. Obecny jest jednak Boguś Gałązka, który z pewnością zabierze głos i opowie na ten temat. Nie wspomniałem również o Igrzyskach Głuchych, ale ze względu na czas, w jakim powinienem zmieścić prezentację, starałem się skrócić nasz obszerny, omawiający wszystkie tematy dokument i przedstawić państwu skondensowaną informację. Serdecznie dziękuję za tę możliwość. Jeśli będą jakieś pytania, to chętnie udzielimy na nie odpowiedzi. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję. Bardzo proszę, głos ma pan minister Sławecki z Ministerstwa Edukacji Narodowej.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Tadeusz Sławecki:**

Dziękuję bardzo. Panowie… państwo przewodniczący, panie posłanki, państwo…

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Tu jest duże wyczulenie na tego typu zwroty.

**Sekretarz stanu w MEN Tadeusz Sławecki:**

Tak, państwo…

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Jesteśmy tego pewni, to uczulenie zostało potwierdzone, bardzo wyraźnie. Proszę bardzo.

**Sekretarz stanu w MEN Tadeusz Sławecki:**

Dziękuję bardzo. Przygotowaliśmy dość obszerny materiał…

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Chodzi o jego istotę. Już szturchają mnie pod stołem prezydialnym, że mamy ograniczony czas przebywania w tej specjalnej sali.

**Sekretarz stanu w MEN Tadeusz Sławecki:**

Tak, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Z lękiem wysłuchałem pana zapowiedzi, że materiał jest obszerny.

**Sekretarz stanu w MEN Tadeusz Sławecki:**

Panie przewodniczący, proszę się nie niepokoić, postaram się wybrać z niego esencję treści. Jeśli będzie potrzeba, to przedstawię materiały statystyczne odpowiednim, zainteresowanym osobom.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

O taką konkluzję prosiłem, dziękuję.

**Sekretarz stanu w MEN Tadeusz Sławecki:**

Nie będę mówił o podstawach prawnych, gdyż niedawno, bowiem dwa miesiące temu, sejmowe Komisje: Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Polityki Społecznej i Rodziny obradowały wspólnie, dwukrotnie, a posiedzenia trwały trzy godziny, omawiały kwestie osób niepełnosprawnych w szkole oraz edukacji włączającej. Z tego powodu przypomnę tylko, że jest to uregulowane w wielu aktach prawnych. Wiele w tym roku wydanych zostało nowych rozporządzeń, które realizują uchwałę Sejmu dotyczącą roku 2013, jako roku niepełnosprawnych. Sprawa, o której mówiłem, jeśli chodzi o uczniów, jak przedstawiono to w tabeli na stronie nr 3, dotyczy 158.815 uczniów, z czego w szkołach podstawowych 59 tys. uczniów, a w gimnazjach 50 tys. W tej tabeli, dla zainteresowanych, przedstawione jest, ilu uczniów uczy się w szkołach ogólnodostępnych, w tym integracyjnych, a ilu w szkołach specjalnych.

Jeśli spojrzymy na wykres na stronie nr 5, to w zależności od typu szkoły odsetek niepełnosprawnych waha się od 4% do mniej niż 1%. Różne typy szkół mają obowiązek włączania niepełnosprawnych do społeczności, udzielania im pomocy, w tym również w realizacji zajęć wychowania fizycznego. Warto wspomnieć, że w rozporządzeniu dotyczącym oceniania i klasyfikowania uczniów wprost zapisaliśmy, że przy ustalaniu oceny z wychowania fizycznego należy w szczególności brać pod uwagę wysiłek wkładany przez ucznia w wywiązywanie się z obowiązków wynikających ze specyfiki tych zajęć. Z uczestniczenia w zajęciach wychowania fizycznego ucznia o ograniczonych możliwościach, na podstawie opinii wydanych przez lekarza, na czas określony zwalnia dyrektor szkoły. Przepisy są precyzyjne i wyraźnie odnoszą się do tej problematyki. Warto przypomnieć również, że tygodniowy wymiar zajęć dla uczniów w klasach 4-6 wynosi 4 godziny lekcyjne, a dla szkół ponadgimnazjalnych 3 godziny lekcyjne.

Część z tych zajęć może być doskonale dostosowana do potrzeb uczniów niepełnosprawnych. Propozycje zajęć są do wyboru przez uczniów. Po uzgodnieniu z organem prowadzącym, po zaopiniowaniu przez radę pedagogiczną, radę szkoły lub radę rodziców decyzję podejmuje dyrektor szkoły i przedstawia uczniom. Bardzo duży wpływ

na to, jakie typy zajęć realizowane będą przez uczniów niepełnosprawnych mają również rodzice. Warto pochylić się nad pewną statystyką. Na stronie nr 10 dokładnie rozpisano wyniki kontroli przeprowadzonej przez kuratoria oświaty w zakresie realizacji zajęć przez niepełnosprawnych z zakresu wychowania fizycznego. Pokazano tu – nie będę cytował – przykładowo, że w zajęciach sportowych pozalekcyjnych realizowanych w 8836 szkołach podstawowych uczestniczyło 4340 uczniów, a w zajęciach rekreacyjnych pozalekcyjnych realizowanych w 1821 szkołach podstawowych uczestniczyło 4497 uczniów. Podałem tylko przykład, bo w informacji rozpisane są poszczególne typy szkół oraz jakie zajęcia były w nich realizowane.

W informacji podano, które zajęcia były najbardziej popularne – jakie dyscypliny sportowe realizowane w czasie tych zajęć cieszyły się największą frekwencją, łączne z zadaniami mającymi charakter rehabilitacji. Ważna informacja od dyrektorów szkół – we wszystkich niżej wymienionych formach w obowiązkowych zajęciach pozalekcyjnych uczestniczy ponad 80% niepełnosprawnych uczniów realizujących obowiązek szkolny i obowiązek nauki w szkołach ogólnodostępnych. Mieliśmy różne informacje na temat liczby uczestniczących uczniów. W około 40% szkół uczniowie niepełnosprawni nie uczestniczą w zajęciach pozalekcyjnych. Mamy jeszcze sporo do zrobienia w tym zakresie. Jeśli chodzi o zajęcia rekreacyjne, to bardzo dużą popularnością cieszyły się wycieczki turystyczno-krajoznawcze, festyny, zabawy ruchowe, biwaki, spływy kajakowe, kuligi również wyjazdy na lodowisko, nordic walking, ringo, hipoterapia, szachy i inne imprezy.

Warto również sięgnąć do informacji o autorskich programach wychowania fizycznego. Opracowano w 846 ogólnodostępnych szkołach publicznych programy autorskie. To duża innowacja i wykorzystanie potencjału nauczycieli wychowania fizycznego. Realizujemy wiele programów edukacyjno-wychowawczych. Ten rok jest rokiem bezpiecznej szkoły. Wiele stowarzyszeń i organizacji przystąpiło do koalicji na rzecz bezpiecznej szkoły. W ramach tego programu realizowane są różne projekty dotyczące osób niepełnosprawnych. Nie będę wchodził w szczegóły, ale gorąco zachęcam do odwiedzenia strony internetowej bezpiecznej szkoły lub strony Ministerstwa Edukacji Narodowej. Tam można dowiedzieć się więcej o naszych różnych programach.

Działania włączające – bardzo dużo teraz mówimy o tej formie edukacji i w tej sali odbyło się kilka konferencji na ten temat – uczniów niepełnosprawnych do środowiska rówieśniczego realizują 4093 szkoły. Myślę, że to spora liczba szkół. Ten program realizuje się poprzez różnego rodzaju szkolne wycieczki turystyczne, zabawy integracyjne oraz olimpiady i zawody. Uczestniczyło w nich 10.752 uczniów niepełnosprawnych. Wymienione zostały również imprezy masowe z udziałem uczniów niepełnosprawnych – uczestniczyło w nich ponad 15 tys. uczniów.

Nie chcę mówić o sprawach szczegółowych. Jeszcze raz podkreślam, że edukacja włączająca jest procesem trwałym, nieodwracalnym i dotyczy kwestii uczniów niepełnosprawnych. Przygotowujemy się do tego pod względem zarówno likwidacji barier architektonicznych – podkreślam te sprawy na wielu konferencjach – barier psychologicznych, barier niechęci wynikającej z nieprzygotowania do edukacji włączającej. Pani minister nauki potwierdzi, że teraz każdy absolwent kierunków nauczycielskich w ramach standardów kształcenia będzie miał obowiązek odbywać zajęcia z zakresu przygotowania do edukacji włączającej. Na stronie nr 18 mamy opisanych wiele przykładów dobrych praktyk włączania uczniów niepełnosprawnych do uczestniczenia w aktywności fizycznej. Nie jest tak, że są tylko olimpiady dla niepełnosprawnych. Często, przy okazji imprez szkolnych ci uczniowie niepełnosprawni są w nie włączani – w pikniki integracyjne, turnieje, pikniki rodzinne, święta sportu itd.

Jeśli chodzi o współpracę zewnętrzną, to oczywiście ministrowie sportu i turystyki oraz pracy i polityki społecznej są naszymi głównymi sojusznikami w tym zakresie, podobnie jak minister zdrowia. Chciałbym jeszcze raz podziękować obecnemu na sali panu Bogusławowi Gałązce, za to, że udało się nam nie tylko wspólnie przygotować i wspierać różnego rodzaju imprezy, wraz z organizacjami i stowarzyszeniami osób niepełnosprawnych, ale również podpisać w dniu 24 stycznia br. porozumienie. Odbyło się to w szczególnych okolicznościach. Polska ekipa olimpijska wyjeżdżająca na olimpiadę do Korei była świadkiem tego wydarzenia.

Ostatnia kwestia – pragnę poinformować, iż ministerstwo wydało kilka poradników, m.in. „Przewodnik po edukacji włączającej", również przewodnik „Kluczowe kompetencje nauczycieli edukacji włączającej". Warto odwiedzić stronę internetową ministerstwa lub Ośrodka Rozwoju Edukacji, skąd można pozyskać wiele materiałów dydaktycznych dla nauczycieli, pomocnych przy tego typu działaniach. To wszystkie informacje z mojej strony w skrócie telegraficznym. Jeśli będą pytania, to wraz z całą ekipą z Ministerstwa Edukacji Narodowej jesteśmy do państwa dyspozycji. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję, panie ministrze. Odnotowałem pierwsze zgłoszenia do dyskusji, więc będzie tak, jak pan przewiduje. Teraz proszę o zabranie głosu panią minister Darię Nałęcz.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Daria Lipińska-Nałęcz:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Swoją wypowiedź zacznę od opisania skali zjawiska, z jakim mamy do czynienia w szkolnictwie wyższym. Wzrasta populacja osób niepełnosprawnych, które podejmują decyzję o studiowaniu. Jest to zjawisko na swój sposób pozytywne. W 2005 roku mieliśmy 14,5 tys. studentów niepełnosprawnych, a obecnie jest ich 31,5 tys. Jeśli popatrzy się na skalę odniesienia – jaka część populacji studenckiej wykazuje niepełnosprawność – to również tu jest dynamiczny wzrost. Było to 0,74% w okresie wyjściowym, a obecnie liczba ta zwiększa się do 2%. Nie dzieje się tak dlatego, że więcej jest osób niepełnosprawnych, ale dlatego, że stworzono warunki, aby mogły one podjąć studia.

Na ten cel wydatkowano poważne pieniądze w ramach inwestycji, aby dostosować obiekty dydaktyczne i wyposażyć je w sprzęt umożliwiający osobom niepełnosprawnym uczestnictwo. Cały czas mówimy o osobach, które dobrowolnie ujawniają swoją niepełnosprawność. Są schorzenia, których zainteresowani nie chcą ujawniać, w związku z czym nie są objęci tymi wykazami. Ważne jest, że dostosowując rozwiązania krajowe do rozwiązań wynikających z dyrektywy Unii Europejskiej tę część inwestycyjną w pewnym sensie już zamknęliśmy. Dokonywane są jeszcze kolejne modernizacje, ale można powiedzieć, że w sektorze wyższej edukacji publicznej, wszystkie obiekty dostosowane są do potrzeb osób niepełnosprawnych – przynajmniej w zakresie minimalnym, aby mogły one uczestniczyć w zajęciach. Nie mówię o pełnym wyposażeniu we wszystkie pomoce służące każdemu studentowi do ciągłego uczestnictwa w tych zajęciach. Pewne działania należy jeszcze dopracować, ale są przeszkody natury prawnej – nie każdy sprzęt można kupować dla każdego studenta, takich inwestycji przekraczających 3,5 tys. zł nie można dokonywać w skali uczelni.

Teraz chciałabym powiedzieć o kwotach. Istnieje specjalna dotacja dla potrzeb osób niepełnosprawnych na ich adaptację w miejscu nauki w wysokości 42 mln zł rocznie. To pieniądze mające na celu ułatwienie osobom niepełnosprawnym uczestnictwo w zajęciach, udział w procesie kształcenia. Te pieniądze adresowane są bezpośrednio. Istnieje również odrębna dotacja na inwestycje oraz dotacja na pomoc materialną rzędu 9 mln zł rocznie dla osób niepełnosprawnych, również bezpośrednio do nich kierowana. Można powiedzieć, że suma potrzeb osób niepełnosprawnych jest w pewnym stopniu zaspokajania dzięki tym dotacjom. Porównuję to z danymi Ministerstwa Sportu i Turystyki i mogę powiedzieć, że tam w skali powszechnej suma środków wydaje się być mniejsza niż te, przeznaczane przez szkolnictwo wyższe na rzecz osób niepełnosprawnych na wyższych uczelniach.

Przechodząc na grunt zadanego nam w dniu dzisiejszym pytania, mogę powiedzieć, że wprost uczelnie wyższe nie finansują zajęć sportowych. Ponieważ zajęcia z wychowania fizycznego są obowiązkowe dla wszystkich studentów, którzy nie uzyskali zwolnienia z przyczyn zdrowotnych i nie wystąpili o takie zwolnienie, w ramach modernizacji zakupu sprzętu przeprowadza się tego typu inwestycje. Można powiedzieć, że obiekty powinny być dostosowane do dysfunkcji, jakie mogą wykazać osoby zainteresowane.

Problem osób niepełnosprawnych z pełną mocą objawił się w ubiegłym roku. Odbyłam szereg spotkań z rzecznikiem praw obywatelskich i zespołem obsługującym osoby niepełnosprawne oraz z przedstawicielami Biura Rzecznika Osób Niepełnosprawnych

w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, a także rzecznikami rektorów. W Krakowie odbyło się spotkanie pełnomocników rektorów do spraw osób niepełnosprawnych. Staraliśmy się określić, jakie potrzeby ma to środowisko i jakie nie są zaspokajane w systemie. W związku z tym uruchomiliśmy specjalną zakładkę na naszej stronie internetowej, aby osoby niepełnosprawne wiedziały, z jakiego tytułu mogą uzyskać pomoc od uczelni. Poprosiliśmy uczelnie, aby pozostały w tym dialogu. Ten dialog trwa, ostatnio Politechnika Warszawska przeprowadziła ankietę skierowaną do osób niepełnosprawnych – jak oni sami oceniają realizację swoich potrzeb – i wyciąga z tego wnioski.

Można powiedzieć, że na miarę środków, jakimi dysponujemy, staramy się wyjść naprzeciw potrzebom osób niepełnosprawnych. Z pewnością można by zrobić więcej, ale jeśli uwzględni się środki adresowane na potrzeby osób niepełnosprawnych, w tym studentów, przez PFRON – to inna linia obsługi – można powiedzieć, że w minimalnym zakresie te potrzeby są zaspokajane. Nie będę mówiła o wynagrodzeniach tłumaczy języka migowego, kursach tego języka, wynagrodzeniach asystentów dla studentów niepełnosprawnych, szkoleniu studentów niepełnosprawnych, pomocy w uzyskaniu świadomości przestrzennej w obiekcie, szkoleniach pomagających uświadomić środowisko pełnosprawne, zakupie sprzętu dla osób niepełnosprawnych, wszystkich urządzeń wspomagających proces dydaktyczny, zakupie literatury specjalistycznej i programów.

Powiedziałabym, że w skali tych potrzeb najtrudniej jest zaspokoić wymagania osób głuchych. Łatwiej jest zaspokoić potrzeby osób niewidzących, czy niedowidzących, a najprościej osób z niesprawnością ruchową. Skala rozproszenia środków, które są potrzebne, jest zupełnie inna. Winda może być jedna, a tłumacz, czy osoba wspomagająca rozumienie wykładu, musi adresować swój przekaz do każdego z osobna. Mnożąc to przez liczbę osób niepełnosprawnych generowane są poważne koszty. Znamy wysokość tych potrzeb i koszty, staramy się zaspokajać te potrzeby. Przy współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej przygotowujemy rozwiązania prawne, jeśli chodzi o kształcenie nauczycieli, którzy są absolwentami szkół wyższych, aby rozumieli potrzeby osób niepełnosprawnych i potrafili swój proces dydaktyczny, który będą realizowali, dostosować do potrzeb tych osób. Wydaje mi się, że na skalę środków, jakimi dysponujemy, robimy relatywnie dużo. Dziękuję serdecznie.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję, pani minister. O podsumowanie i dopełnienie tej części posiedzenia proszę pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych, pana ministra Jarosława Dudę.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, prezes Rady Nadzorczej Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Jarosław Duda:**

Bardzo dziękuję. Państwo przewodniczący, Wysokie Komisje, zaproszeni goście, skoncentruję się na kwestiach dotyczących obszaru wsparcia działań o charakterze rekreacyjno-sportowym przy udziale środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz działań podejmowanych przez pełnomocnika. Chciałbym poruszyć następujące kwestie – rozpocznę od danych. W latach 2009-2012 wydatkowaliśmy z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych kwotę 55 mln zł. Średnio jest to około 20 mln zł rocznie, a w roku 2012 była to kwota 21.747 tys. zł. Zadania, które realizujemy i przeznaczane środki skoncentrowane są w pierwszej kolejności na dofinansowaniach do uczestnictwa osób niepełnosprawnych i opiekunów w turnusach rehabilitacyjnych, w tym rekreacyjno-sportowych oraz sportowych, a także organizacji sportu, kultury, rekreacji i turystyki dla osób z niepełnosprawnościami.

Z dofinansowań pobytów na turnusach rehabilitacyjnych w 2012 roku skorzystało niemal 99.470 osób niepełnosprawnych, w tym prawie 15 tys. dzieci i młodzieży oraz 37 tys. opiekunów. W ramach zadania sport, kultura i rekreacja osób niepełnosprawnych zawartych zostało 3578 umów na łączną kwotę ponad 13 mln zł, które zostały wydatkowane z państwowego funduszu. Organizowaliśmy również wsparcie lokalnych i regionalnych imprez również ogólnopolskich, o charakterze sportowym, turystycznym oraz rekreacyjnym. Na to zadanie wydatkowaliśmy w 2012 roku niemal 8500 tys. zł. Pomoc dotyczyła przedsięwzięć zorganizowanych dla 470 tys. osób w ramach zawartych

59 umów. Do tego chciałbym jeszcze dodać, że w realizację programu jesteśmy zaangażowani. Wspieramy międzynarodowe imprezy sportowe dla osób niepełnosprawnych organizowane na terenie Polski. W latach 2010-2011 wydatkowaliśmy kwotę ponad 650 tys. zł dla ponad 7 tys. uczestników, osób z niepełnosprawnościami różnego rodzaju, choć nie jest to główne zadanie PFRON. W budżecie znajdują się przeznaczone na ten cel dość znaczne środki. Staramy się również w miarę możliwości dyskutować i rozmawiać, odpowiednio rozkładając akcenty, głównie z naszymi partnerami z organizacji pozarządowych. Myślę, że w perspektywie najbliższego roku budżet będzie wystarczający w porównaniu do skali potrzeb, ale również naszych możliwości. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Tadeusz Tomaszewski, który został wspomniany przez ministra sportu i turystyki.

**Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):**

Szanowne panie i panowie przewodniczący Wysokich Komisji, szanowni państwo. Inicjatywa podjęcia tego tematu zrodziła się przy rozpatrywaniu raportu NIK w tej sprawie podczas posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Dzięki życzliwości pozostałych Komisji możemy w dniu dzisiejszym przeprowadzić tę dyskusję. Myślę, że to, co dzieje się w edukacyjnym systemie oświatowym zostało pokazane w materiale z Ministerstwa Edukacji Narodowej, zwłaszcza w wątku, który mówi o roli sportu w wychowaniu i edukacji dzieci i młodzieży niepełnosprawnej. Gdy istnieje możliwość spojrzenia na całość tematu w obszarze sportu dzieci i młodzieży oraz osób niepełnosprawnych, można powiedzieć, że ten podstawowy instrument, jakim jest wychowanie fizyczne posiada formułę prawną, która pozwala prowadzić zajęcia z wychowania fizycznego w formie zajęć pozalekcyjnych, zgodnie z rozporządzeniem.

Jak wynika z informacji, część szkół korzysta z tego, ale niektóre z nich, z powodu braku przygotowanej kadry, ale również bazy, nie może tego zrobić. Z materiałów przedstawionych przez resort edukacji wynika, że w zajęciach w szkołach ogólnodostępnych bierze udział 40% uczniów. Gdybyśmy popatrzyli na instrument wsparcia szkoły, dotyczący programu rządowego, który jest tam adresowany, to jest to Animator Sportu Osób Niepełnosprawnych. W tym roku było 417 animatorów. Można stwierdzić, że na 16 tys. placówek przypada 417 animatorów. Myślę, że to kropla w morzu potrzeb. Jest to przede wszystkim spowodowane możliwościami finansowymi. Na dobrą sprawę państwo, poza Państwowym Funduszem Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, zaczęło finansować sport osób niepełnosprawnych, gdy uruchomiony został instrument dopłat do gier liczbowych w 1993 roku, od 1994 roku. Wcześniej nie było tego rodzaju instrumentu. Z tego powodu istnieją środki finansowe, o których mówił pan minister – 30-25 mln zł – z tego funduszu, oprócz PFRON.

Z czasem – warto podkreślić ten fakt – zarówno jako Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, jak i parlament – zauważyliśmy, że ten obszar sportu również powinien być finansowany z budżetu państwa. Od pewnego czasu część wydatków, zwłaszcza w sporcie kwalifikowanym osób niepełnosprawnych, na stypendia, nagrody, przygotowania do wielkich imprez paraolimpijskich, finansowana jest również z budżetu państwa.

Z satysfakcją pragnę powiedzieć, że tak jak w wielu innych obszarach życia publicznego dorośliśmy do wprowadzenia spójnych i jednakowych rozwiązań prawnych dla sportu olimpijskiego i paraolimpijskiego. Przykładem mogą być świadczenia paraolimpijskie, nagrody, stypendia. Stypendia pojawiły się dopiero po ostatnich Igrzyskach Paraolimpijskich w Londynie, gdy dobry występ był jedną z przesłanek, aby wprowadzić dla wszystkich równe rozwiązania.

Bardzo ważne z punktu widzenia sportowca i jego roli po zakończeniu kariery, możliwości funkcjonowania, jest świadczenie dla medalistów Igrzysk Paraolimpijskich oraz Światowych Igrzysk Głuchych. Pan minister przedstawił w prezentacji, jaka liczba osób jest obecnie uprawniona do tych świadczeń. Z 544 wszystkich uprawnionych około 226 osób posiada świadczenia za medale w Igrzyskach Paraolimpijskich i Światowych Igrzyskach Głuchych. W 2007 roku to świadczenie utrzymywało się na poziomie średniej krajowej i wynosiło 2691 zł. Niestety, zmiana formuły prawnej przyznawania tego świad-

czenia, czyli odnoszenie go do kwoty bazowej Korpusu Służby Cywilnej, spowodowało, że od 2008 roku to świadczenie nie jest podnoszone i waloryzowane. Nie waloryzuje się go nawet na zasadach ogólnych, jak świadczeń emerytalno-rentowych, choć nie jest ono świadczeniem emerytalno-rentowym. Mamy wiele innych świadczeń, np. z zakresu pomocy społecznej, które co jakiś czas są waloryzowane.

To świadczenie do pierwszego kwartału tego roku osiągnęło poziom 66% średniej krajowej, czyli straciło 34% wartości w porównaniu z rokiem 2007 i latami wcześniejszymi. Rozumiejąc sytuację budżetu państwa warto, aby strona rządowa i pan minister sportu i turystyki zechciał chociaż wprowadzić waloryzację taką, jaka obowiązuje świadczenia emerytalno-rentowe. Gdyby doszło do tego w tym roku, to byłoby to 4% i kosztowałoby budżet państwa 724 tys. zł od kwoty 18.113 tys. zł, jakie w tym roku przewiduje się wydać na te świadczenia. To problem podnoszony od jakiegoś czasu i chciałbym, aby resort oraz inne osoby odpowiedzialne za to, wzięły to pod uwagę.

Szanowni państwo, w ostatnim czasie – 25 października 2012 roku – w Dzienniku Ustaw ukazała się konwencja o prawach osób niepełnosprawnych. Przeszła ona całą procedurę parlamentarną, włącznie z podpisem prezydenta. Pojawiają się pewne wątpliwości, biorąc pod uwagę Kartę Praw Osób Niepełnosprawnych z 1997 roku, czy niektóre rozwiązania prawne nie dyskryminują sportowców będących osobami niepełnosprawnymi. Co mam na myśli? Jeśli chodzi o ustawę o podatku dochodowym od osób fizycznych, to przewiduje ona, że wolne od podatku dochodowego są według art. 21 ust. 10a: wartość ubioru reprezentacyjnego i sportowego członka polskiej reprezentacji olimpijskiej i paraolimpijskiej. Olimpiady Specjalne Polska i Igrzyska Głuchych nie zostały tu wymienione. Igrzyska Głuchych są normalnym systemem, afiliowanym, są najstarsze, tak jak mówił pan minister i funkcjonują na tych samych zasadach jak Igrzyska Olimpijskie oraz Paraolimpijskie. Tak są traktowane przez świat, w tym Polskę, ale nie są tu ujęte ustawowo. Nie ma mowy o reprezentacji Polski, ale jest reprezentacja Olimpiad Specjalnych. Obecnie trzeba używać fortelu użyczenia stroju, butów itd., ludziom, którzy reprezentują Olimpiady Specjalne oraz Olimpiady Specjalne Polska.

Nierówność występuje także w innym aspekcie. Wolne od podatku dochodowego są nagrody wypłacane przez Polski Komitet Olimpijski oraz Polski Komitet Paraolimpijski za wyniki uzyskane w Igrzyskach Olimpijskich oraz Paraolimpijskich. Istnieją jednak również Igrzyska Głuchych. Olimpiady Specjalne nie wchodzą w ten zakres, bo ich misja jest zupełnie inna.

Bardzo ważną kwestią jest opieka lekarska finansowana z części będącej w gestii ministra właściwego do spraw zdrowia. Ustawa o sporcie w art. 29 ust. 4 mówi, że z budżetu państwa, z tej części, którą dysponuje minister właściwy do spraw zdrowia, finansowane są koszty opieki medycznej zawodników zakwalifikowanych do kadry narodowej w sportach olimpijskich i paraolimpijskich. Nie wspomina się w nich o reprezentacji Olimpiad Specjalnych i Igrzysk Głuchych. To są obszary, które, moim zdaniem, na pierwszy rzut oka budzą wątpliwości związane ze stosowaniem konwencji, a zwłaszcza art. 30 – udział w życiu kulturalnym, rekreacji, wypoczynku i sporcie, czy edukacji oraz zdrowia – to art. 24 i 25 tej konwencji. W innym rozwiązaniu ustawy o sporcie jest mowa również o tym, że ktoś, kto przygotowuje naszych reprezentantów do Igrzysk Olimpijskich i Paraolimpijskich, otrzymuje zadania publiczne od ministra sportu i turystyki z pominięciem procedury konkursowej. Igrzysk Głuchych oraz Światowych Igrzysk Olimpiad Specjalnych nie wymienia się tu. Myślę, że wymaga to zbadania i podjęcia stosownych decyzji. Jeśli są zawarte w tych przepisach elementy naruszeń, to powinniśmy się tym zająć. Ten problem kieruję również do przedstawiciela rzecznika praw obywatelskich, który w chwili obecnej zdaje sprawozdanie ze swojej działalności. Jako instytucja monitorująca wdrażanie tej konwencji zapewne będzie miała w tej sprawie stanowisko.

Na zakończenie chciałbym poruszyć jeszcze jedną kwestię, która dotyczy sportu kwalifikowanego osób niepełnosprawnych w środowisku. Ta sprawa budzi wątpliwości. Chodzi o to, kto ma być realizatorem zadań publicznych, jeśli chodzi przede wszystkim o Igrzyska Paraolimpijskie. Tendencje europejskie i światowe są takie, aby z czasem znaczną część tych zadań przejęły właściwe polskie związki sportowe. Nasze doświadczenia i dorobek pokazują, że prowadziliśmy te zadania odrębnie, poza polskimi związkami

sportowymi. Przede wszystkim zajmował się tym Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start", ale również „Cross", „Olimp" i inne organizacje tym się zajmujące. Czy ta praca i efekty są właściwe? Wszyscy jesteśmy dumni z naszych wyników w Igrzyskach Paraolimpijskich w Londynie. W związku z powyższym można powiedzieć, że ta przesłanka powinna zmusić do refleksji – czy przekazywanie zadań publicznych powinno być automatyczne, w ramach konkursu, czy jak rozmawialiśmy wczoraj podczas posiedzenia Rady Sportu Osób Niepełnosprawnych, po przyjęciu i przedyskutowaniu konkretnej strategii, jaką powinny posiadać polskie związki sportowe, chcące realizować zadania w zakresie sportu osób niepełnosprawnych, również jeśli chodzi o przygotowania do Igrzysk Paraolimpijskich.

To nieunikniony proces włączania i integracji. Powinien się on toczyć w oparciu o konsultacje i porozumienia, a nie rozstrzygnięcia w systemie konkursowym. Dopiero na końcu jest finał. Nie należy stracić dorobku, ludzi. To proces, który jest przed nami. Myślę, że zarówno środowisko ruchu olimpijskiego, paraolimpijskiego, polskich związków sportowych, stowarzyszeń zajmujących się tą kwestią z udziałem ministra sportu i turystyki powinno uczestniczyć w tym procesie. Tego nie powinna rozstrzygać jedna osoba. Dziękuję uprzejmie.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję. Głos ma pan poseł Marek Rząsa.

**Poseł Marek Rząsa (PO):**

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wypowiem się krótko. Od kilku lat wyznaję i mówię głośno o takiej zasadzie – sport dzieci i młodzieży oraz niepełnosprawnych powinien być finansowany z budżetu państwa, ale również z innych źródeł, choćby nawet ze spółek Skarbu Państwa. W dniu dzisiejszym mamy do czynienia z sytuacją, że te spółki finansują pojedyncze kluby sportowe w kwotach bardzo wysokich. W tych klubach często grają obcokrajowcy i mają wysokie kontrakty, na tysiące euro. Moja prośba i głos skierowane są do pana ministra Karpińskiego. Chciałbym, aby ministerstwo w ramach uzgodnień międzyresortowych spróbowało porozmawiać z Ministerstwem Skarbu Państwa, aby model sponsorowania sportu, bo taki obowiązuje od roku 2009 w spółkach Skarbu Państwa, został zmodyfikowany. Można by zwrócić większą uwagę na dzieci i osoby niepełnosprawne. Są tam duże pieniądze i można z nich korzystać. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję. Głos ma pani poseł Joanna Fabisiak.

**Poseł Joanna Fabisiak (PO):**

Bardzo dziękuję. Swoją wypowiedź kieruję do pani minister z ministerstwa nauki i szkolnictwa wyższego…

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Przepraszam bardzo, pani poseł, czy mogłaby pani mówić bliżej mikrofonu, bo słabo panią słyszymy?

**Poseł Joanna Fabisiak (PO):**

W uczelniach istnieje możliwość przeznaczenia dotacji na różne cele. Jest długa lista, zawierająca 8 punktów. To bardzo dobrze. Jeden z tych punktów dotyczy wynagrodzenia asystentów studentów. To ogromnie ważna pozycja, przy tych konkretnych propozycjach, które dostosowują uczelnie i pomagają niepełnosprawnym. Dlaczego ta pozycja jest ważna? Jest grupa studentów z niepełnosprawnością psychiczną. Nie jest ona wyodrębniana, wspominała pani głównie o osobach z niepełnosprawnością fizyczną. Są osoby z depresją, z padaczką, różnego rodzaju chorobami psychicznymi, które mogą i powinny studiować, ale bardzo potrzebują asystenta. Chciałabym zapytać, jak w całej tej hierarchii – może nawet nie hierarchizujmy – jaka kwota będzie na to przeznaczona? W jakim zakresie zaspokajane są potrzeby tych osób? Myślę, o osobach z dysfunkcjami psychicznymi. To jest grupa studentów, która wydaje się obecnie – przy dużej trosce, za którą należy podziękować – ciągle niedostatecznie podlegająca opiece. To pierwsze pytanie do pani minister.

Mówiła pani również o trzech dotacjach. Chciałabym zapytać o dotację inwestycyjną. Czy te wszystkie trzy dotacje to pieniądze znaczone i mogą być przeznaczone tylko na zadania związane z niepełnosprawnymi? Pytanie do ministra edukacji narodowej – przed kilkoma laty podczas posiedzenia komisji sejmowej w przedstawionym sprawozdaniu z kontroli NIK stwierdzono ogromny niedobór sal gimnastycznych w szkołach specjalnych. To jest podstawa dla tych dzieci, rehabilitacja jest niezbędna. Chciałabym zapytać o kierunek działań – jak wygląda zaspokajanie tych potrzeb? Może nie chodzi o podanie kwot bezwzględnych, ale określenie kierunku i procentowego zaspokojenia potrzeb. Niedobór był ogromny. Czy zmniejszył się on już, czy nie jest to jeszcze możliwe, a są pewne zamiary rozwiązania problemu i uzupełnienia tego niedoboru? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję. Głos ma pan przewodniczący Ireneusz Raś.

**Poseł Ireneusz Raś (PO):**

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni goście, zgadzam się z wieloma wypowiedziami, które były w dniu dzisiejszym. Pragnę powiedzieć, że w dezyderacie, powinniśmy się odnieść do tego, aby instytucjonalnie i systemowo wzmocnić organizacje pozarządowe, które zajmują się organizacją sportu niepełnosprawnych. W odróżnieniu od pana posła Tomaszewskiego – nie wiem czy jeszcze jest, czy już wyszedł – nie powinniśmy się zamykać w obszarze dziś funkcjonujących organizacji pozarządowych czy związków. Musimy coraz więcej ich uruchamiać. Zasada pomocniczości funkcjonuje najlepiej przy rozwiązywaniu tego typu problemów. Powstawanie nowych organizacji, które gdzieś lokalnie skupiają osoby niepełnosprawne i organizują dla nich sport i rekreację, jest w interesie państwa polskiego.

Druga kwestia, to raczej apel. Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki podejmuje działania, aby zwiększyć środki w Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej poprzez korektę ustawy hazardowej. To nie będzie duża ingerencja. Po kilku latach doszliśmy do wniosku, że Fundusz Rozwiązywania Problemów Hazardowych jest przeszacowany. Proponujemy korektę tego funduszu – projekt został skierowany do laski marszałkowskiej. Da nam to konkretne pieniądze. Większe pieniądze mogą otworzyć dostępność do uprawiania sportu niepełnosprawnym, uaktywnić ich w życiu społecznym naszego kraju. W imieniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, do członków Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz członków Komisji Polityki Społecznej i Rodziny apeluję o to, aby wsparli ten projekt. Jeśli minister resortu sportu będzie miał możliwość wydawania większych pieniędzy, to będzie dobrze. Nie chodzi tu o gwałtowne przyspieszenie, ale będzie to trochę środków. Będziemy pilnowali, aby taka decyzja została podjęta. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję. Jak wspomniał pan przewodniczący, po konsultacjach w prezydium chcemy zaproponować przygotowanie dezyderatu w oparciu o głosy posłów, zwłaszcza wystąpienie pana przewodniczącego Tadeusza Tomaszewskiego, aby ukierunkować dalsze działania. Widzę kolejne zgłoszenia, ale głos oddaję według kolejności. Wypowie się pan poseł Marek Plura.

**Poseł Marek Plura (PO):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Chcę skierować pytanie do ministra reprezentującego resort sportu. Pamiętam sprzed półtorej roku, z czasu przedolimpijskiego, że mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której sport wyczynowy – tego dotyczy moje pytanie – był organizowany i reprezentowany w zasadzie przez stowarzyszenie „Start”. Nowe zjawisko, do którego odnosi się moje pytanie, to włączanie sportu osób niepełnosprawnych, reprezentacji dyscyplin, organizacja zarówno treningów, zawodów, mistrzostw i olimpiad – przejmowana jest przez związki i stowarzyszenia odpowiadające za dane dziedziny sportu. O ile dobrze wiem, takie zjawisko zachodzi w sytuacji tenisa stołowego oraz koszykówki. Dlatego pytam, czy były również inne dyscypliny na poziomie wyczynowym, które są wprost i wyłącznie reprezentowane przez związki krajowe? Jeśli tak, to jaki jest

wpływ tego zjawiska na jakość wyników sportowych? Jak ministerstwo ocenia jakość treningów i organizację zawodników z niepełnosprawnościami w ogólnym procesie treningu i brania udziału w zawodach?

Drugie pytanie – czy nasze rozwiązania mogą mieć wpływ na to, że dana dyscyplina jest reprezentowana, jak w przypadku tenisa, przez ogólny związek tenisa stołowego? Czy jest to proces, który przyjmujemy do wiadomości, bo wynika z ogólnoświatowych rozwiązań federacyjnych?

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję. Głos ma pani przewodnicząca Magdalena Kochan, bardzo proszę.

**Poseł Magdalena Kochan (PO):**

Dziękuję. Podzielając opinię i zgadzając się z wystąpieniem pana posła Tomaszewskiego, chcę namówić nas wszystkich, aby w dezyderacie znalazły się propozycje rozwiązań, o które występował pan poseł Tomaszewski, zarówno w kwestiach podatkowych, jak i rewaloryzacji świadczeń paraolimpijczyków. Uczciwie mówiąc, bardzo chciałabym, aby paraolimpiady nie były czymś nadzwyczajnym, ale aby były traktowane jako porządek rzeczy, który ma miejsce raz na cztery lata. Chciałabym, aby wyniki paraolimpijczyków były przykładem dla naszych olimpijczyków, aby choć w połowie starali się dorównać tym osiągnięciom z Londynu.

Chciałabym również powiedzieć, że nie do końca zgadzam się z wystąpieniem minister szkolnictwa wyższego, pani Nałęcz. Było ono bardzo optymistyczne w kwestii studentów z niepełnosprawnościami. Cieszę się, że jest ich coraz więcej. Dostępność uczelni – mówię o barierach architektonicznych – nie przedstawia się tak różowo, jak przedstawia to pani minister. Opowiem na przykładzie Szczecina. Kłopot w nowo wybudowanych i oddanych do użytku segmentach uczelni pozostaje. Nie są one dostępne dla wszystkich studentów, nad czym ubolewam. To prawda, że coraz bardziej zdajemy sobie sprawę z tego, jak ważne jest w procesie edukacji i rehabilitacji zawodowej i społecznej osób z niepełnosprawnościami posiadanie przez nie wyższego wykształcenia. Z tego powodu Komisja Polityki Społecznej i Rodziny nie od wczoraj, a od co najmniej 2008 roku – od tego czasu uczestniczę w pracach Komisji i to pamiętam – walczy o to, abyśmy wspólnie, międzyresortowo rozwiązywali tę sprawę. Z tego powodu wsadzam „kij w mrowisko", ale uważam, że najwyższy czas na program właściwego wychowywania w duchu kultury fizycznej, rywalizacji, oderwania młodzieży oraz dorosłych od komputerów i prowadzenia zdrowego stylu życia. To powinien być dobry, międzyresortowy program dotyczący tych kwestii.

W związku z powyższym nasze dzisiejsze spotkanie, które zakończy się dezyderatem, chciałabym również podsumować wnioskiem, który pozwoli stworzyć dobry międzyresortowy program w służbie osób z niepełnosprawnościami i będzie wspierany zarówno finansowo jak i werbalnie.

Nie mogę jednak odmówić sobie kąśliwej uwagi. Ministerstwo Sportu i Turystyki przygotowało bardzo piękną ideologicznie prezentację, ale była ona nieco gorsza w sferze finansowej, bo jest w niej zaledwie 13,5 mln zł. Tylko tyle. Moje zbożne życzenie – sport osób niepełnosprawnych traktowany na równi ze sportem osób pełnosprawnych. Igrzyska Olimpijskie i Paraolimpijskie oraz Igrzyska Głuchych tak samo traktowane. Wszystkie związane z apanażami wyniki naszych olimpijczyków i paraolimpijczyków traktowane podobnie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję bardzo. Pewnie pan minister sportu i turystyki odpowie, że to Sejm uchwala budżet i chętnie zobaczy większe środki.

**Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:**

Z przyjemnością.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Nad tym musimy pracować wspólnie. Głos ma pan profesor Smorawiński. Bardzo proszę.

**Rektor Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, członek Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich Jerzy Smorawiński:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, mam przyjemność reprezentować Akademię Wychowania Fizycznego w Poznaniu, a również KRASP – Konferencję Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Szanowni państwo, aby ten sport rozwijał się prawidłowo i fachowo, muszą być ludzie, którzy będą pracowali z tymi osobami. Chciałbym na to zwrócić uwagę i dodać informację, że tych pięknych medali i wyników nie byłoby, gdyby nie doskonali trenerzy i instruktorzy, którzy kształceni są przez akademie wychowania fizycznego. W AWF wszyscy studenci, zarówno na kierunkach wychowania fizycznego, fizjoterapii, jak i turystyki, przechodzą specjalne programy dotyczące zajęć z osobami niepełnosprawnymi.

Istnieją również specjalności, o których chciałem powiedzieć – jest specjalność sport i wychowanie osób niepełnosprawnych. Niektóre uczelnie prowadzą terapię zajęciową. Prowadzi się i kształci instruktorów WF specjalnego, a więc osób z niepełnosprawnością wzroku czy głuchych. Ostatnio dużą popularnością wśród studentów cieszy się nowa specjalność nazwana z języka angielskiego *adapted physical activity*, czyli dostosowana aktywność fizyczna. Jest to kształcenie ludzi pod kątem prowadzenia zajęć z osobami dorosłymi.

Nie zostawiam tu żadnego dezyderatu. Problem akademii wychowania fizycznego był poddany głębokiej dyskusji podczas posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Nie jest obecny pan poseł Raś, ale różne dezyderaty składaliśmy. To, co wiąże się ze sportem niepełnosprawnych, jest integralną częścią problemów, jakie mają akademie wychowania fizycznego. Dziękuję za wysłuchanie.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękujemy panu. Głos ma pani poseł Ewa Kołodziej.

**Poseł Ewa Kołodziej (PO):**

Dziękuję bardzo. Chciałam zwrócić uwagę na jedną kwestię. Za granicą sport paraolimpijski cieszy się takim samym powodzeniem i popularnością, jak ten uprawiany przez sportowców pełnosprawnych. Aby zwiększyć szansę zaistnienia w społeczeństwie sportu paraolimpijskiego istotne jest, aby go promować. Najprościej promować go poprzez media. Brakuje w polskich mediach transmisji z dużych wydarzeń sportowych, choćby z paraolimpiady. W zeszłym roku była „jaskółka" w tym temacie, bo były transmisje, ale w nieatrakcyjnych pasmach czasowych. Bardzo łatwo jest się sportowcowi niepełnosprawnemu wypromować się, jeśli będzie obecny w mediach. Sportowcy pełnosprawni, to bardzo często żywe reklamy, do których sportowcy sami lgną, gdy jakaś dyscyplina jest promowana i modna, czy popularna.

Obecnie, gdy sportowiec niepełnosprawny musi borykać się z wieloma problemami finansowymi, ma również problem z pozyskaniem sponsorów. Wszystkie ważne wydarzenia sportowe – paraolimpiady, mistrzostwa świata i Europy – nie są obecne w mediach. W związku z tym mam pytanie do Ministerstwa Sportu i Turystyki, czy dostrzega potrzebę większej obecności tego typu wydarzeń w mediach publicznych? Wydaje mi się, że zasadne byłoby zwrócenie się do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z wnioskiem o to, aby w przyszłości dostrzegła większą potrzebę transmitowania tego typu wydarzeń. Sportowcy i paraolimpijczycy dzięki temu będą mogli łatwiej pozyskać sponsorów, gdyż będą obecni w mediach. Rzadziej będą zwracali się do nas wprost o pieniądze, gdyż będą bardziej niezależni i będą mogli liczyć na sponsorów. Sponsorzy będą widzieli sens w sponsorowaniu ich, gdyż będą tak samo często obecni w mediach jak sponsorzy pełnosprawni. W związku z tym chciałam zapytać ministerstwo, czy możemy na to liczyć.

**Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):**

Dziękuję, pani poseł. Głos zabierze teraz pan Krzysztof Peda ze stowarzyszenia „Twoje nowe możliwości". Oddaję głos panu prezesowi.

**Prezes stowarzyszenia „Twoje nowe możliwości" Krzysztof Peda:**

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, chciałem odnieść się do wypowiedzi pani minister Nałęcz odnośnie do sytuacji sportu studentów niepeł-

nosprawnych. Bardzo cieszy mnie fakt, że obecnie studenci niepełnosprawni stanowią 2% ogólnej liczby studentów. To ogromny postęp w stosunku do roku 2005. Cały czas istnieje ogromny potencjał, aby ta liczba wzrosła. Z analizy, którą przeprowadziłem w roku 2010 na podstawie danych z województwa dolnośląskiego, wynika, że w sytuacji, w której zapewnilibyśmy taki standard dostępności uczelni, jaki jest w bardziej rozwiniętych krajach, ta liczba wzrosłaby do 3,3%. To wyliczenie jest oparte na podstawie liczby osób niepełnosprawnych w grupie wiekowej studentów.

Przechodząc do kwestii sportu, to rzeczywiście na wielu renomowanych uczelniach, które konkurują z europejskimi uniwersytetami wsparcie sportu osób niepełnosprawnych jest na poziomie zadowalającym. Ogromny problem występuje w przypadku mniejszych uczelni, które nie dysponują takim zapleczem, jak np. wspomniana Politechnika Warszawska, i które nie są w stanie we własnym zakresie opracowywać kontroli programów i dostosować swoją infrastrukturę. W tym przypadku pojawia się ogromna potrzeba standardów dla wsparcia studentów niepełnosprawnych, również w zakresie sportu. Szkoły, które nie podchodzą do tematu bardzo ambitnie, często zwalniają studentów niepełnosprawnych z wychowania fizycznego i naciskają na to, aby studenci ci nie korzystali z zajęć, albowiem jest to najłatwiejsze rozwiązanie. Nie istnieją standardy, które określają, w jakim stopniu te zajęcia powinny być zapewniane. W ten sposób jest ten problem rozwiązywany.

Niestety, mniej znane uczelnie – zacytuję przedstawiciela władz jednej z uczelni – traktują ten problem jako marginalny i ze względu na niewielką liczbę studentów nie chcą się nim zajmować. Jest to przykre, ale tego rodzaju zdarzenia dalej występują. Fakt, że o tym mówię w pewnym sensie cieszy. Możemy przejść do kolejnego etapu rozwiązywania problemów kształcenia studentów niepełnosprawnych. Zależy mi na tym, aby w tym dezyderacie mogła znaleźć się informacja o potrzebie wdrożenia standardów wsparcia dla studentów. Chciałbym, aby przedstawiciele władz uczelni wiedzieli, w jakim stopniu powinni zapewnić to wsparcie, bowiem niemal wszystkie uczelnie rozwiązują problemy swoich studentów niepełnosprawnych od zera. To w pewnym zakresie wyważanie otwartych drzwi.

Druga kwestia, którą chciałem poruszyć dotyczy możliwości zlecania prowadzenia zajęć sportowych dla studentów niepełnosprawnych organizacjom, które zawodowo zajmują się sportem osób niepełnosprawnych. W przypadku szkół wyższych mamy do czynienia z tego typu działaniami w zakresie sportu wyczynowego. Często szkoły wyższe powierzają prowadzenie sekcji sportowych akademickim związkom sportowym, które są formalnie organizacjami pozarządowymi funkcjonującymi przy uczelniach. Podobne rozwiązania mogłyby być bardzo efektywne w przypadku zajęć sportowych dla osób z trudnymi niepełnosprawnościami. To dużo bardziej ekonomicznie efektywne niż dostosowywanie całej infrastruktury uczelnianej do potrzeb kilku osób niepełnosprawnych. Nie chodzi mi tylko o osoby poruszające się na wózkach, ale te najtrudniejsze niepełnosprawności, dla których, oprócz przystosowanej infrastruktury, potrzebna jest wyspecjalizowana kadra. Często z powodu braku tej kadry zajęcia w ogóle się nie odbywają. Przekazywane w ramach dotacji uczelniom środki w wielu przypadkach wystarczyłyby na zlecenie prowadzenia tych zajęć organizacjom, które zajmują się danym sportem.

W chwili obecnej jest to możliwe dzięki udzieleniu takiej organizacji zamówienia publicznego. To rozwiązanie bardzo niepopularne i uczelnie rzadko je stosują. Warto byłoby zastanowić się, czy nie byłoby rozsądnym rozwiązaniem umożliwienie uczelniom zlecania tego typu zajęć w procedurze konkursowej, powierzania realizacji zadań publicznych, co w chwili obecnej w przypadku uczelni jest niemożliwe. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):**

Dziękuję. Teraz głos oddaję pani poseł Małgorzacie Adamczyk. Proszę bardzo.

**Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):**

Małgorzata Niemczyk.

**Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):**

Przepraszam bardzo.

**Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):**

Moje pytanie kieruję do Ministerstwa Edukacji Narodowej. W jaki sposób nauczyciele wychowania fizycznego są wyszkoleni i przeszkoleni w prowadzeniu zajęć z osobami niepełnosprawnymi? Pytanie dotyczy szkoły podstawowej, gimnazjum oraz liceum. Przede wszystkim chodzi o szkoły integracyjne, w których dzieci wspólnie uczestniczą w zajęciach. W jaki sposób te zajęcia są prowadzone lub czy są one zlecane innym instytucjom? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):**

Dziękuję. Głos teraz zabierze nasz kolejny mówca – pan Gałązka. Prosimy o krótkie przedstawienie się.

**Dyrektor generalny Olimpiad Specjalnych Polska Bogusław Gałązka:**

Bogusław Gałązka – dyrektor generalny Olimpiad Specjalnych Polska. Wywołany przez pana ministra do tablicy, w oparciu o to, o czym dziś z państwem rozmawiamy, pragnę zwrócić uwagę, na jedną kwestię. Przedstawiam tę sprawę sejmowej Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki od poprzedniej kadencji parlamentu. Nie należy mylić nazw – paraolimpiady kojarzą się z olimpiadami, olimpiady specjalne z paraolimpiadami. Międzynarodowy Komitet Olimpijski uznał trzy organizacje, jako podmioty działające w ramach struktury i misji olimpijskiej. Żadna z tych organizacji nie jest członkiem MKOl – ani paraolimpiady, ani Olimpiady Specjalne, ani komitet Igrzysk Głuchych. Nie funkcjonuje również nazwa paraolimpiady, to polska nazwa. *Paralympics Committee* nie tłumaczy się jako paraolimpijski komitet. *Deaflympics Committee* to komitet olimpijski głuchych. Olimpiady Specjalne to *Special Olimpics*.

To trzy organizacje – pierwsza z nich powstała w 1928 roku jako komitet olimpijski głuchych. Ona rozpoczęła działania w ramach misji olimpijskiej. Wielokrotnie wskazywali państwo na to, że jest to dyskryminowana organizacja. Tak było przez wiele lat. Niedawno wpisano ją do ustawy o sporcie. Ta grupa nigdy nie miała takiego wsparcia, jak paraolimpiady i Olimpiady Specjalne. W kontekście wypowiedzi pani poseł na temat telewizji publicznej, w ramach prac sejmowej Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki rozmawiamy na ten temat chyba od 15 lat – mówimy o tym, co powinna robić telewizja publiczna i polskie radio. Nie jest też tak, że Igrzyska Paraolimpijskie są pokazywane przez telewizje na całym świecie. Igrzyska Olimpiad Specjalnych i paraolimpiady nie są na świecie tak uznawane. To zależy od kraju. W Ameryce Południowej jest inaczej, w bloku wschodnim – jeszcze inaczej.

Igrzyska Paraolimpijskie w Londynie transmitowało zaledwie trochę ponad 20% krajów, które brały w nich udział – na żywo. Reszta krajów pokazywała je w skrótach. Bardzo chcielibyśmy, aby pokazywano je w całości, ale tak jak mówił pan minister – Telewizja Polska się zgodzi to pokazywać, ale poprosi o pieniądze. W tym momencie ten efekt działań będzie realny. Zmiana mogłaby się pojawić, gdyby instytucje publiczne wsparły finansowo nasze organizacje, czyli Olimpiady Specjalne, paraolimpiady i sport głuchych w możliwości dofinansowania czasu antenowego – *prime time* w Telewizji Polskiej lub w Polskim Radiu. Wówczas igrzyska i olimpiady mogłyby być pokazywane na żywo. Gdy tak zrobiono jakiś czas temu, Najwyższa Izba Kontroli odebrała to negatywnie – środki publiczne były poświęcane instytucji publicznej na pokazywanie tego w dobrym czasie antenowym. Moim zdaniem, to dziwne, bo na to powinny być poświęcane, ale zostało to negatywnie odebrane.

Myślę, że wszystkich kwestii podczas dzisiejszego spotkania nie wyjaśnimy, bo tematów jest wiele. Chciałem jednak zwrócić państwu uwagę na fakt, o którym wspomniałem wcześniej. Tylko te trzy organizacje mają prawo reprezentowania Polski podczas Igrzysk Paraolimpijskich, Igrzysk Olimpiad Specjalnych oraz Igrzysk Głuchych. Nie ma innych organizacji, które by się tym zajmowały. Tak jak powiedział pan poseł Raś – chyba nie do końca zrozumieliśmy sytuację, o której mówił pan poseł Tomaszewski – inne organizacje nie będą miały prawa reprezentowania Polski na arenach tych trzech imprez, tylko te trzy, które mają oficjalne uznanie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

**Przewodniczący poseł Artur Bramora (ID):**

Dziękuję bardzo. Oddaję głos panu posłowi.

**Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):**

Wypowiem się w nawiązaniu do tego, o czym mówił pan dyrektor Gałązka. Pan poseł Raś zasygnalizował, że organizacje społeczeństwa obywatelskiego stwarzają możliwość większej liczby organizacji pozarządowych zajmujących się sportem niepełnosprawnych. Chyba wszyscy jesteśmy zgodni, że to dobrze. Nasi dzisiejsi partnerzy realizujący zadania publiczne również chcieliby mieć jak najwięcej miejsc w Polsce, w których organizacje zajmują się upowszechnianiem sportu i organizacją sportu. Wszystko, co jest sportem wyczynowym jest niestety regulowane zarówno przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski, przez federacje europejskie i światowe oraz w sposób, o jakim przed chwilą wspomniał pan dyrektor Gałązka. Myślę, że w tym obszarze w Polsce ukształtował się określony system reprezentacji. Mamy ruch olimpijski PKOl, paraolimpijski PKPar, w tym roku powstał Polski Związek Sportu Niesłyszących oraz Olimpiady Specjalne Polska. To wszystko jest ukształtowane i jasne. System prawa również pozwala na odpowiednie relacje z władzą publiczną w obszarze działań tych podmiotów, które zajmują się sportem osób niepełnosprawnych, afiliowanym przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski – głównie o takich organizacjach mówimy.

Chciałbym powiedzieć wszystkim, którzy mają w zanadrzu prostą receptę rozwiązań – jeśli powiemy źle o organizacjach, które funkcjonowały wcześniej, czy funkcjonują do dziś, chodzi o LZS, SZS, „Start", „Cross", to naprawimy polski sport. To teza bardzo niebezpieczna i uderzająca w ludzi, którzy często oddają całe swoje dorosłe życie tego typu działalności. Musimy każdemu uzmysławiać to, że obecnie ubieganie się o środki publiczne, poza tymi, które realizowane są w ramach zadań, o jakich mówiliśmy wcześniej, odbywa się w warunkach konkurencji. Są konkursy itd. Ci, którzy prezentują najlepsze projekty i programy, otrzymują środki zarówno z PFRON, jak i samorządów, Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz innych instytucji. Myślę, że nikt nie ma wątpliwości, że tak powinno się dziać. Liczba podmiotów, które mogą aplikować jeśli spełniają wymagania konkursu, jest nieograniczona.

Przed chwilą jedna z pań poseł mówiła o kwestii promowania sportu osób niepełnosprawnych w mediach publicznych. Tak się składa, że w dniu jutrzejszym – serdecznie zapraszamy – odbędzie się posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki poświęcone m.in. informacji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Gdyby miała pani czas, to byłaby pani mile widziana, jako osoba spoza składu Komisji – dodatkowo wzmocniłaby pani przesłanie tego posiedzenia. Można powiedzieć, że państwo, którzy realizują te projekty, mogliby opowiedzieć na ten temat zajmujące historie – na czele z panem ministrem. Jeśli telewizji publicznej zapłaci się dobrze ze środków publicznych, to raz na jakiś czas miejsce w czasie antenowym dla tych programów się znajdzie. Jest taki, a nie inny stan rzeczy. Olimpiadom Specjalnym Polska udało się tylko trochę, poprzez sponsorów, znaleźć miejsce do informowania o Zimowych Igrzyskach Olimpiad Specjalnych, które rozgrywane były w Korei. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję bardzo. Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

**Prezes Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start" Łukasz Szeliga:**

Panie przewodniczący, Wysokie Komisje, chciałbym się przedstawić. Nazywam się Łukasz Szeliga i od miesiąca pełnię funkcję prezesa Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start" w Warszawie. Przysłuchuję się tym rozmowom i z wieloma tezami, które zostały postawione, się zgadzam. Brak mediów z pewnością determinuje tę przestrzeń, przez którą nie możemy się przedostać do szerokiej świadomości społeczeństwa. Generuje to brak możliwości nawiązywania współpracy ze sponsorami. Wydarzenie w postaci Igrzysk Paraolimpijskich i całego ruchu paraolimpijskiego, jak słusznie zauważył pan Bogusław Gałązka, zostało błędnie przetłumaczone. Wszyscy operują teraz pojęciem paraolimpiady i nie będę próbował tego zmieniać. Tak się w naszym języku przyjęło.

Ruch paraolimpijski na świecie przechodzi bardzo szybką ewolucję. To, co wydarzyło się na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat, to wysokiej klasy profesjonalizm i specjalizacja nie tylko do danej dyscypliny, ale także konkurencji. Strukturalnie sport osób z niepełnosprawnościami w Polsce zorganizowany był do tej pory na zasadach klubów,

jakie były członkami Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start", w ramach których prowadzone były zajęcia z upowszechniania, czy też sportu wyczynowego. Te działania muszą zostać zintensyfikowane. Zdajemy sobie sprawę, biorąc pod uwagę wczorajszą obfitą dyskusję na temat tenisa stołowego, jaką wywołał pan poseł Marek Plura, że to temat do rozmowy, wyciągnięcia wniosków, które spowodowałyby w przyszłości korzyści w postaci lepszych wyników sportowych podczas Igrzysk Paraolimpijskich.

Jako kraj, który reprezentuje Europę Środkową, a nawet w tym wydaniu całą Europę, nie uważamy za priorytet wysłanie jak największej liczby zawodników na Igrzyska Paraolimpijskie. Limity umożliwiające start są dużo wyższe niż liczba osób w reprezentacji, która jedzie na te igrzyska. Zależy nam na wyniku sportowym i dobrym reprezentowaniu kraju. Dla nas udział jest ważny, ale nie tak ważny jak np. dla krajów afrykańskich, czy innych państw. Konsekwencją tych niezłych wyników, miejsca w pierwszej dziesiątce na arenie międzynarodowej jest to, że potencjał naszego kraju jest olbrzymi. Sport paraolimpijski jest niedoinwestowany. Sukces w Londynie był bardzo często zwycięstwem poszczególnych zawodników, klubów. Środki finansowe, jakimi do tej pory dysponował Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych oraz Polski Związek Paraolimpijski nie były w stanie zapewnić sfinansowania wszystkich przedsięwzięć ujętych w planach trenerów-koordynatorów.

Cieszę się, że dyskusja na temat sportu paraolimpijskiego jest coraz szersza. Mam nadzieję, że nie będziemy mieli do czynienia z sytuacją, w której po nieudanym występie ekipy olimpijskiej próbujemy szukać sukcesu w tym, co wydarzyło się podczas Igrzysk Paraolimpijskich. Szalenie ważne jest to, aby sport paraolimpijski był traktowany w sposób normalny, tak jak każdy inny. Dzięki temu łatwiej będzie funkcjonować naszym zawodnikom, trenerom, związkowi. Cieszę się, że powstała atmosfera, która spowodowała dialog w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej oraz Ministerstwie Sportu i Turystyki. Jestem przekonany, że zakończy się on z korzyścią dla sportowego wyniku paraolimpijskiego. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę.

**Wiceprezes Fundacji Aktywnej Rehabilitacji Rafał Skrzypczyk:**

Dzień dobry. Rafał Skrzypczyk – Fundacja Aktywnej Rehabilitacji. Reprezentuję organizację, która sport traktuje, jako narzędzie aktywności i aktywizacji osób niepełnosprawnych. Mam jedną wątpliwość. Rozmawiając o sporcie wchodzimy za bardzo w kwestie sportu kwalifikowanego i wyczynowego. To dwie różne kwestie. Sport osób niepełnosprawnych i ruch paraolimpijski ma charakter bardzo profesjonalny. Przez pryzmat osiąganych sukcesów na Igrzyskach Paraolimpijskich nie należy oceniać poziomu aktywności osób niepełnosprawnych. Przykładem mogą być ostatnie Igrzyska Paraolimpijskie w Londynie. Polska znalazła się tam w pierwszej dziesiątce razem z takimi potęgami, jak Iran. Państwa skandynawskie, które podajemy jako przykład właściwego aktywizowania osób niepełnosprawnych, włączania ich w sport i aktywność fizyczną, zajmowały dość dalekie miejsca w tabeli. Nie pamiętam dokładnie tych lokat, ale Szwecja, która przedstawiana jest jako wzór, zajęła trzydzieste któreś miejsce.

Czy to świadczy o tym, że w Szwecji jest gorsza infrastruktura? Nie. To świadczy o tym, że sport kwalifikowany w Polsce rzeczywiście ma się dobrze. Rozwiązania, które funkcjonują w Polsce, można uznać za wzorcowe dla Europy Środkowej. Problemem, który chcę poruszyć, jest w dalszym ciągu mała aktywność osób niepełnosprawnych, które nie będą rywalizowały na arenie międzynarodowej. To powinno być przedmiotem głębszej refleksji. Omawiając sport nie należy mieszać tych dwóch elementów. Popieram wsparcie sportu i sukcesy, ale sukces kilku osób nie przełoży się na większą aktywność i dostępność sportu dla osób niepełnosprawnych.

Zajmuję się również dziećmi niepełnosprawnymi. Pomimo dużych zmian, do jakich doszło, w dalszym ciągu dochodzi do praktyki zwalniania osób niepełnosprawnych z zajęć wychowania fizycznego. Przedstawione w dokumentach statystyki dotyczą osób, które nie mają tych zwolnień. Ile dzieci, które mogłyby korzystać z tych zajęć, tego nie

robi? Mówiąc o sporcie, powinniśmy mówić o jego takiej samej funkcji dla dziecka niepełnosprawnego, jak dla pełnosprawnego – dla właściwego rozwoju. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję. Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Prosiłbym, aby nie robić tego wielokrotnie i nie polemizować. Chciałbym, aby były to wystąpienia, a następnie odpowiedzi.

**Prezes PZSN „Start" Łukasz Szeliga:**

Łukasz Szeliga – Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start". Chciałem uzupełnić moją wypowiedź. Oczywiście, piramida, na szczycie której jest sport wyczynowy, powinna być budowana od podstaw. Konsultujemy te kwestie z Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej oraz Ministerstwem Sportu i Turystyki i budujemy wspólny projekt, na bazie którego będzie można zorganizować wsparcie, szczególnie dla grup dzieci i młodzieży. Udostępniamy również dotarcie do innych osób, które ulegają, np. wypadkom. Osób z niepełnosprawnościami w Polsce i na świecie jest coraz więcej w ujęciu procentowym w społeczeństwie. W dyskusji na temat ruchu sportowego zahaczamy o sprawę rehabilitacji. Odnoszę wrażenie, że bardzo często w tych rozmowach zapomina się o tym – pracujemy jako związek nad tym – że należy zmieniać postawę osób niepełnosprawnych na bardziej aktywną, a mniej roszczeniową. Wszystkie teorie związane z rehabilitacją mówią o tym, że kończy ona się wtedy, gdy człowiek staje się samodzielny. Proszę mi uwierzyć, że w ruchu sportowym, który organizowany jest u nas, bardzo często ma to miejsce. Wąska grupa niepełnosprawnych wymaga opieki i dodatkowego wsparcia – mówimy o osobach bardziej poszkodowanych przez los. Szersza grupa osób z niepełnosprawnościami może funkcjonować samodzielnie i niezależnie.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję. Głos ma pani poseł Małgorzata Niemczyk, bardzo proszę.

**Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):**

Korzystając z okazji chciałabym zwrócić uwagę na jeden problem, który w ogóle nie był tu poruszony. W naszym kraju nie ma dostosowanych placów zabaw dla dzieci niepełnosprawnych, aby mogły one korzystać z 1-2-3 urządzeń. Wielokrotnie zdarza się, że różnego rodzaju urządzenia – nazwijmy je „dmuchańcami" – są w rękach prywatnych. Osoby, które je wystawiają na różnych festynach, nie pozwalają, aby niepełnosprawne dzieci mogły podskakiwać na takim „dmuchańcu" lub bawić się w inny sposób. Chciałabym zwrócić uwagę na ten problem głównie Ministerstwu Edukacji Narodowej, które współfinansuje place zabaw, aby umożliwić korzystanie z nich dzieciom niepełnosprawnym, a nawet wybudowanie specjalnych placów zabaw dla nich.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję. Pan się zgłaszał, bardzo proszę.

**Członek Komitetu Rehabilitacji i Kultury Fizycznej i Integracji Społecznej Polskiej Akademii Nauk, dziekan Wydziału Rehabilitacji Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie Andrzej Kosmol:**

Andrzej Kosmol – reprezentuję Komitet Rehabilitacji i Kultury Fizycznej i Integracji Społecznej Polskiej Akademii Nauk oraz Akademię Wychowania Fizycznego w Warszawie. Przysłuchuję się tej dyskusji z bardzo dużym zainteresowaniem. Cieszę się, że trzy ministerstwa uczestniczą w tych rozmowach, gdyż mówimy o pewnej działalności całościowej. Nie ukrywam, że główny akcent dyskusji skoncentrowany jest na najwyższym poziomie sportu. Zadaję sobie takie pytanie – jest człowiek niepełnosprawny i chciałby „pobawić" się w sport i rekreację. Co on ma zrobić? Zadzwoni zapewne do pierwszej organizacji dla niepełnosprawnych, która zajmuje się sportem. Czego się dowie? Gdzie mógłby uprawiać sport.

Chcę powiedzieć, że informacje, które mamy w naszych organizacjach, poza Olimpiadami Specjalnymi Polska, są bardzo trudno dostępne. To, że media nagłaśniają pewne rzeczy, budzi zainteresowanie człowieka, ale ten człowiek musi gdzieś zacząć realizować swoje zainteresowania. Musi znaleźć kolejną organizację, klub. Chodzi mi o to, aby ten

obszar informacyjny rozszerzyć. O to apeluję od 1998 roku, od Kongresu Sportu Polskiego. Dotychczas ta sprawa była zaniedbana. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję. Czy ktoś z państwa ministrów chciałby odnieść się do dyskusji i pytań, które w niej padły? Pani minister Daria Nałęcz. Bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w MNiSW Daria Lipińska-Nałęcz:**

Skoro zadano mi pytania, to nie mam innego wyjścia jak udzielić odpowiedzi. Rozpocznę wypowiedź od pytań i problemów, na które zwrócił uwagę pan z organizacji „Twoje nowe możliwości". Chodziło o to, czy możemy zwiększyć liczbę studentów niepełnosprawnych w ogólnej puli studentów. Ponieważ analizujemy te dane i wiemy, że 2,5% maturzystów to osoby niepełnosprawne, ten zbiór jest ograniczony. Na studia dostać się może tylko osoba, która dysponuje maturą. Nie wszyscy maturzyści idą na studia. Jeśli osiągamy wielkość rzędu 2%, to można powiedzieć, że ta przeciętna jest wyższa niż w odniesieniu do reszty populacji młodych ludzi. Nikt nie ogranicza tego i nie stawia barier. To jest wynik liczenia liczb realnych, a nie zamiarów. Myślę, że istnieje zbieżność pomiędzy liczbą osób, które przystępują do studiowania, a tymi, którzy są tym zainteresowani.

Byłoby źle, gdyby przyczyny niedostępności infrastruktury decydowały o tym, że człowiek nie może podjąć studiów. Istnieje poważny problem ze szkołami niepublicznymi, które tą pomocą ze strony państwa nie mogą się posłużyć, gdyż państwo nie może ingerować w infrastrukturę czegoś, co do niego nie należy. Ten kłopot jest ewidentny. Konwencja konwencją, ale obowiązuje wszystkich. Zmieniając prawo trzy lata temu kładliśmy nacisk właśnie na to.

Chciałam odnieść się częściowo do wypowiedzi pani poseł. Nałożyliśmy na uczelnie obowiązek dostosowania infrastruktury dydaktycznej do potrzeb osób niepełnosprawnych. Nie wyobrażam sobie, aby ktoś, kto dokonuje odbioru technicznego budynku, zgodził się na odebranie powierzchni, która nie jest dostosowana do tych wymagań. Odwiedzałam część z tych inwestycji i widziałam usprawnienia, zwracałam na to uwagę, to jest wymóg cywilizacyjny.

Jeśli państwo posłowie dostrzegają w jakimś miejscu przykłady niedostosowania, to bardzo proszę o sygnał. Taki stan wymaga „leczenia" indywidualnego, a nie działania w skali masowej. Uważam, że udaje nam się ogólnie wyjść naprzeciw tym potrzebom. Cały system prawa i oceny realizacji dydaktyki wymusza na Polskiej Komisji Akredytacyjnej, w której zasiadają również studenci, przestrzegania warunków prowadzenia kierunków studiów. Jest to określone rozporządzeniem. Tam te elementy dostosowawcze są opisane prawnie. Szczerze powiedziawszy, ktoś nie wykonywałby prawa… To element obowiązkowy dla uczelni. W sposób oczywisty, gdyby państwo mieli takie informacje, to ich wysłuchamy. Chodzi o to, aby osobom niepełnosprawnym ułatwić dostęp do kształcenia, a nie go utrudniać i okopywać się na swoich pozycjach. To z pewnością nie jest nasz cel.

Pytania pani poseł Fabisiak dotyczyły tego, czy ta pomoc trafia do osób, które są jej adresatem intencjonalnym? Nie ma możliwości, aby ta pomoc trafiała gdzie indziej. To, z jednej strony, dotacja podmiotowa dla uczelni opisana algorytmem – tylu ilu masz studentów niepełnosprawnych, taką dotację otrzymujesz i musisz się z niej rozliczyć. To samo dotyczy dotacji celowej, czyli inwestycyjnej, na realizację konkretnego zadania. Nie ma możliwości, aby ktoś nie zrealizował zadania, na jakie otrzymał specjalne środki.

Elementem związanym z osobami jest również pomoc materialna. Można powiedzieć, że jeśli mamy niemal 32 tys. studentów niepełnosprawnych, to ponad 27 tys. z nich objętych jest pomocą materialną. To bardzo wielu w porównaniu procentowym z innymi zbiorami społeczności studenckiej. Jeśli popatrzymy na system z zewnątrz – to istnieją również kredyty, które studenci mogą otrzymywać. Istnieje możliwość niespłacenia kredytu – w całości lub umorzenia spłat. Dotyczy to sytuacji, o których mówiła pani poseł – schorzeń, które ujawniają się w trakcie studiów, w tym psychicznych. Wtedy komisja decyduje, że taka osoba może być zwolniona ze spłacania pozyskanego kredytu. Istnieją różne kontuzje, które człowiek odnosi w życiu i w różnym stopniu go dotykają.

Jeśli mówimy o asystentach indywidualnych, to nie mamy takiej pozycji w rozliczeniu uczelni, gdyż to dotacja podmiotowa i rozliczamy ją w całości. Nie żądamy informacji szczegółowych, na co wydano te pieniądze – czy na asystentów, czy na zakup sprzętu lub wynagrodzenia, kursy języka migowego. Uczelnie i tak jęczą z powodu nadmiaru sprawozdawczości. Wydaje mi się, że nie są to aż tak duże sumy, aby była taka potrzeba. Jesteśmy w kontakcie z pełnomocnikami rektorów do spraw osób niepełnosprawnych. Dysponujemy informacją, gdzie istnieje niedostosowanie potrzeb osób niepełnosprawnych do oferty, którą uczelnie przygotowują, Zarówno poprzez stronę internetową, jak i bezpośrednio pracownika, który się tym zajmuje jesteśmy w stałym kontakcie w tych sprawach. Wydaje mi się, że te potrzeby są respektowane. Prawo uniemożliwia jednak pewne rozwiązania, bo nie pozwala na to, aby indywidualnie przypisać do osoby asystenta. Musi on funkcjonować w systemie uczelni. Nie jesteśmy tu jednak bardzo precyzyjni, specjalnie, bowiem jeśli mamy jednego niepełnosprawnego, to literalnie stosując prawo uniemożliwilibyśmy powołanie asystenta. Nie chcemy tego typu informacji, bo uniemożliwiałaby ona nam funkcjonowanie i pomoc osobie zainteresowanej.

Oczywiście, naszym podstawowym dążeniem jest zapewnienie studentom dostępu do infrastruktury dydaktycznej. Taka jest podstawowa intencja, dla której te osoby przychodzą studiować. Nie robią tego po to, aby uprawiać sport, chyba że idą na uczelnię o profilu sportowym. Kładziemy nacisk na dostępność infrastruktury dydaktycznej, tworzenie pomocy, programów elektronicznych i informatycznych, które usprawnią korzystanie przez te osoby z oferty dydaktycznej. Mamy również prawo, które wyraźnie stwierdza, że jeśli dokonujemy inwestycji w infrastrukturę sportową, to musi być ona dostępna dla ogółu studentów danej populacji studenckiej. Jeśli gdzieś są baseny, obiekty sportowe, przystosowane dla potrzeb osób niepełnosprawnych, to według litery prawa mają one zapewniony do nich dostęp, tak samo jak pozostała część społeczności studenckiej.

Wydaje się, że można w ramach środków przyznawanych uczelniom te problemy rozwiązać. Pozostaje jeszcze bariera dobrej woli, a to zupełnie inne zagadnienie. Chyba jednak nie jest już tak źle. Było znacznie gorzej, a ta świadomość się rozwija i różne urzędy nad tym pracują. Powiedziałam o tym, abyśmy mieli pełne przekonanie, że tak samo traktujemy potrzeby osób niepełnosprawnych – ale na to potrzeba jeszcze trochę czasu. Może również zaistnieć rozłam pomiędzy świadomością a możliwościami. Jeśli na uczelni jest mała grupa osób niepełnosprawnych, pojedyncze przypadki, to świadomość nie wystarczy. Ta dotacja przeznaczana na ich potrzeby jest poniżej pewnego progu oczekiwań. To kwestia, z którą musimy się liczyć.

Jeśli bierzemy pod uwagę sprawę świadomości dostępności różnych obiektów to warto zwrócić uwagę na to, że wprowadziliśmy również przepisy…

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Pani minister, przepraszam…

**Podsekretarz stanu w MNiSW Daria Lipińska-Nałęcz:**

Dosłownie ostatnie zdanie. Zajęcia, które student odbywa poza uczelnią, mogą być zaliczone na poczet obowiązku uczestnictwa w zajęciach sportowych. Może on korzystać z obiektów dostępnych gdzie indziej – z obiektów i form sportu i rekreacji dla niego dostępnych. Jest to zaliczane na poczet studiów. Reasumując, bardzo proszę o przesyłanie mi wszystkich indywidualnych obserwacji państwa posłów, gdzie można byłoby coś usprawnić. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję. Głos ma pan minister Sławecki.

**Sekretarz stanu w MEN Tadeusz Sławecki:**

Dziękuję. Skierowano do mnie kilka pytań, do których postaram się odnieść. Było pytanie zadane przez panią poseł Fabisiak, która zainteresowana była salami gimnastycznymi w ośrodkach i szkołach specjalnych. Niedawno był przygotowany bardzo obszerny materiał dla Komisji Zdrowia o kulturze fizycznej. Prześlę pani poseł ten materiał, gdyż jest on dobrze przygotowany. Jeśli chodzi o ośrodki specjalne, to sprawa jest dość specyficzna.

Tam nie ma potrzeby budowania wielkich sal gimnastycznych i hal sportowych. Buduje się tam salki – potrzebne jest ich kilka – do rywalizacji i zajęć typowo rehabilitacyjnych. W szkołach specjalnych wygląda to trochę inaczej. Proszę dać mi szansę dostępu do systemu informacji oświatowej. Postaram się te dane dokładnie przedstawić. Przedstawiono je w podziale na typy szkół, a więc szczegółowo. Jeśli chodzi o ogólne dane, to wiadomo, że 75% placówek ma dostęp do sal gimnastycznych. Często ta sala jest dostępna dla kilku szkół, np. w zespołach szkół. Szczegółowe dane prześlę zarówno Komisji, jak i pani poseł w podziale na typy szkół.

Były również pytania pani poseł Niemczyk. Może najpierw odpowiem na pytanie dotyczące placów zabaw. Tak się składa, że za place zabaw odpowiada bezpośrednio organ prowadzący – za bezpieczeństwo i zabezpieczenie ich. Myślę jednak, że pani poseł chodziło o niektóre programy, jakie realizuje Ministerstwo Edukacji Narodowej, chociażby w ramach Projektu „Radosna Szkoła”. Tam założenia są takie, gdy przeprowadzamy przetarg, aby place były zaprojektowane w taki sposób, aby mogły z nich korzystać wszystkie dzieci. Wedle naszej wiedzy, w tych projektach placów zabaw uwzględniane są potrzeby dzieci niepełnosprawnych. Są podjazdy, strefy ruchu i większe zabawki. W projekcie uczestniczą również szkoły specjalne. Jeśli to zależy bezpośrednio od nas, staramy się nałożyć standardy, ale trudno jest nam wpłynąć na burmistrza, który ze środków własnych, na własnych zasadach buduje takie place zabaw. Myślę, że nie ma z tym większych problemów – tu chodzi o dostęp, podjazd, bezpieczeństwo. To najważniejsze kwestie.

Jeśli chodzi o kwalifikacje nauczycieli wychowania fizycznego, to w szkołach ogólnodostępnych, zgodnie z funkcjonującymi przepisami nie ma dodatkowego wymogu posiadania specjalistycznych kwalifikacji do pracy z dziećmi niepełnosprawnymi. Jeśli jednak dane dziecko niepełnosprawne znajdzie się w klasie, to musi mieć ułożony indywidualny program terapeutyczny oraz zajęć WF. Ten nauczyciel – obecny jest na sali ogromny autorytet w zakresie kształcenia nauczycieli, pan profesor Smorawiński, który może to potwierdzić – każdy absolwent AWF, który miał dużo zajęć z anatomii, fizjologii, dobre przygotowanie, jest w stanie, po konsultacji z poradnią psychologiczno-pedagogiczną czy innym nauczycielem ze szkoły specjalnej – bo tam wszyscy obligatoryjnie mają przygotowanie – ułożyć program zajęć pod kątem takiego ucznia. Absolwent AWF ma wiedzę dotyczącą fizjologii i wie, jakie rodzaje sportu dla danego ucznia przy jego niepełnosprawności i schorzeniu nie są wskazane. Często ze względów bezpieczeństwa dyrektorzy zwracają uwagę na to, aby konsultować, jakie rodzaje zajęć ruchowych czy sportowych może ten uczeń wykonywać.

Troszkę wtrącona była kwestia zwolnień z wychowania fizycznego. Szczegółowo przeczytałem zasadę, jaka obowiązuje. To dyrektor szkoły podejmuje decyzję o zwolnieniu, ale na wniosek lekarza lub rodzica. Dyrektor szkoły, jeśli jest zalecenie lekarskie, na własną odpowiedzialność nie będzie robił czegoś wbrew temu zaleceniu. To zarzut raczej w kierunku lekarzy i Ministerstwa Zdrowia. Problem absencji na zajęciach jest szerszy, dyskutowaliśmy o tym i dyskutować będziemy. To nie zależy od samej szkoły. Myślę, że powiedziałem o najważniejszych kwestiach.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję, panie ministrze. Wypowie się jeszcze pan minister Półgrabski.

**Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:**

Wypowiem się krótko. Pani poseł Kołodziej odpowiem – dwa razy „tak”. Dostrzegamy problematykę promocji sportu w telewizji publicznej. Zwracaliśmy się do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji i co roku to robimy, w ramach pisma, aby najważniejsze wydarzenia sportowe były promowane. Jeśli chodzi o pytania pana posła, to sprawa jest bardziej skomplikowana. To proces, który trwa. Są zalecenia Międzynarodowego Komitetu Paraolimpijskiego, są zalecenia, które wynikają z ustawy o sporcie z 2010 roku, że to polskie związki mają odpowiadać za rywalizację i organizację współzawodnictwa. Nie jest tak, że tylko „Start” organizował i uczestniczył w sporcie wyczynowym. Około 16 organizacji zajmuje się tym. To większa grupa.

W 2013 roku zadania w obszarze sportu wyczynowego organizowało czy realizowało 8 polskich związków sportowych: jeździecki, kajakowy, tenisa stołowego, tenisowy, żeglarski, bilardowy, kręglarski, sportu niesłyszących. Jako Ministerstwo Sportu i Turystyki wystosowaliśmy pismo do wszystkich związków sportowych, aby opowiedzieli się, czy są zainteresowani prowadzeniem działalności w tym obszarze. Na skutek tego pisma 8 polskich związków z 15, które odpowiedziały, stwierdziło, że jest zainteresowanych prowadzeniem takiej działalności. Czasami wynika to z uwarunkowań międzynarodowych. Przykładowo, w tenisie, ITF, czyli organizacja międzynarodowa, ma swój *wheelchair commission*. W niektórych sportach nie ma tego w międzynarodowych federacjach, więc nasze związki nie chcą analogicznie się w to angażować. To proces długofalowy. Rozmawialiśmy w dniu wczorajszym na ten temat około półtorej godziny. Wydaje mi się, że musimy organizować spotkania i tworzyć dobry klimat ze związkami sportowymi wraz z kuratorami „Startu" czy „Crossu" oraz innych osób i organizacji, które biorą udział w tym sporcie wyczynowym, aby przez ten proces przejść skutecznie i bezboleśnie. Chcemy, aby był on zaimplementowany w Polsce przy zachowaniu najwyższych standardów.

Czy wszystkie związki sportowe będą gotowe i mogą wziąć za to odpowiedzialność? Pewnie nie. „Start" funkcjonuje od wielu lat, ma olbrzymie doświadczenie. Nie widzę problemu z tym. Podczas posiedzenia rady ustaliliśmy, że najbliższe pół roku poświęcimy na to, aby zgodnie z zasadami dobrego zarządzania i praktyki starać się dbać o wysoki poziom realizacji programów zarówno w „Starcie", jak i w polskich związkach sportowych. Będziemy dyskutowali na ten temat nadal.

**Przewodniczący poseł Sławomir Piechota (PO):**

Dziękuję państwu. Na zakończenie posiedzenia chciałbym zaproponować, tak jak sygnalizowaliśmy wcześniej, podjęcie prac nad dezyderatem. Padło dziś wiele konkretnych kwestii, zgłaszanych przez uczestników dyskusji. Chcielibyśmy je przeanalizować i zebrać. Myślę, że pan poseł Tadeusz Tomaszewski będzie koordynatorem prac nad tezami i dezyderatem. Tak jak w podsumowaniu mówili państwo ministrowie, to jest pewien proces. Wymaga on cierpliwości, a z drugiej strony – konsekwencji jego wdrażania. Pani minister Nałęcz mówiła o barierach w jego wdrażaniu. To nie powinno istnieć.

Praktyka pokazuje, że istnieją miejsca i sytuacje, w których zabrakło wyobraźni i umiejętności, czy kultury. Te najbardziej widoczne, fizyczne bariery nadal funkcjonują. Wiele niewidocznych barier organizacyjnych, finansowych, medialnych ciągle funkcjonuje. Aby to zmieniać, by proces postępował w miarę szybko, a na pewno nie zwalniał, potrzeba dodatkowych bodźców. Mam nadzieję, że temu posłuży dezyderat; pokaże on najważniejsze problemy, pozwoli podjąć prace nad ich rozwiązaniem. Zaoferuje konkretne rozwiązania, takie, o jakich mówił pan poseł Tomaszewski, czyli dotyczące spraw podatkowych, waloryzacji świadczeń, oddziaływania na telewizję publiczną, aby w ramach misji realizowała przekazy z takich zawodów sportowych. To może zmieniać świadomość ludzi i przyspieszać proces, na którym nam zależy.

Jeszcze raz dziękujemy wszystkim za przybycie i udział w dyskusji. Zamykam posiedzenie Komisji.